

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODĘ I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p><b>WARUNKI PRZEDPŁATY:</b></p> <p><b>W Płocku i w Łomży:</b> Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p><b>Z przesyłką pocztową:</b> Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.</p> <p><b>Zagranicą:</b> Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.</p>	<p><b>Numer pojedynczy k. 5.</b></p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterze po miastach i miasteczkach.</p>	<p><b>Adres wydawnictwa:</b></p> <p><b>W Płocku ulica Warszawska,</b></p> <p><b>W oddziale Łomżyńskim:</b></p> <p><b>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</b></p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------



Płockie Towarzystwo Żeglugi Parowej

## „MERKURY”

podaje do wiadomości, że statki parowe tegoż Towarzystwa kursują codziennie od ich przystani między Płockiem a Warszawą i odwrotnie.

Z Płocka o godz. 5 rano.  
Z Warszawy o godz. 8 rano.

### Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R.-Katołickiego.	Imiona słowiańskie
Sobota 20 paźdz.	Ireny i Marty	Budziława
Niedziela 21 „	Jana Kantego	Daromiła
Poniedz. 22 „	Korduli	Przytysława
Wtorek 23 „	Seweryna, Romana	Własimira
Sroda 24 „	Rafala Arch.	Siemistawa
Czwartek 25 „	Kryspina i Krysp.	Samomyśla
Piatek 26 „	Ewarysta	Lutosława

Wschód słońca o godz. 6 m. 35.  
Zachód słońca o godz. 4 m. 43

Odmiana księżycy: Now dnia 23 października o godz. 2 m. 55 po poł.

Wysok. wody na Wiśle d. 16 paźdz. 1 stóp — cali  
d. 17 „ 1 „ — „  
d. 18 „ 1 „ — „

Temperat. w Płocku: C<sup>o</sup> d. 16 paźdz. 6,4 7,4 5,4  
d. 17 „ 5,4 7,8 5,2  
d. 18 „ 4,8 9,8 6,4

Deszczu spadło: d. 17 paźdz. — 1,6 m.m.  
d. 19 „ 3,4 „

### BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 8 do d. 14 października 1900 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia %	Opady m.m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
8 P.	10,2	15,4	13,0	12,9	W <sub>2</sub>	W <sub>2</sub>	O	7	3	7	94	0,2	deszcz k. razy
9 W	7,5	20,0	16,0	14,5	O	W <sub>3</sub>	W <sub>3</sub>	10	1	0	63	—	wicher
10 Śr.	12,0	19,5	15,0	15,5	W <sub>3</sub>	W <sub>3</sub>	W <sub>1</sub>	2	9	8	76	8,6	wicher, desz. bur. od.
11 Cz.	14,3	14,8	8,8	12,6	W <sub>2</sub>	W <sub>3</sub>	W <sub>2</sub>	10	9	10	87	—	wicher, mgła, szron
12 P.	5,2	11,1	4,5	6,9	O	No	S <sub>1</sub>	0	2	0	81	—	szron, rosa
13 S.	1,9	12,0	5,7	6,5	S <sub>0</sub>	S <sub>0</sub>	W <sub>1</sub>	2	0	1	84	—	szron, rosa, mgła
14 N.	5,5	13,6	8,8	9,3	S <sub>2</sub>	SW <sub>3</sub>	SW <sub>1</sub>	10	4	9	76	7,1	mgła, deszcz w nocy
Średnia 11,1				Średnia 80				Suma opadu 15,9 m.m.					

Objasnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupełna cisza.

**Jarmarki:** W gub. Płockiej: 23 października Drobinie, Kuczorku, 24 w Bielsku, w Bodzanowie.

W gub. Łomżyńskiej: 23 paźdz. w Zambrowie.

**Teatr.** Sobota 20 października.

„DWAJ MALCY” (Urwisze) Krotoczwila w 7-iu obrazach, przez Decourrela.

Niedziela 21 października.

„HULAJ DUSZA” podanie narodowe w 7-miu obrazach ze śpiewami i tańcami przez Adolfa Walewskiego.

### Zniany w służbie i mianowania.

Starszy pomocnik referenta zarządu gub. płockiego **Mikołaj Jastrzebiłow** z powodu translokacji do oddziału płockiego banku Państwa wykrośloni z listy urzędników zarządu gub. Kandydat na ławnika w II okr. sądowo-gminnym pow. płockiego **Józef Wernik**, zwolniony od pełn. obow. zgodnie z prośbą, z powodu choroby. Buchalter kasy pow. rypińskiej **Klemens Bujalski** zwolniony od pełn. ob. z powodu wysłużenia emerytury. B. student uniwersytetu warszawskiego, **Adolf Keler** miano-

wany młodszym kandydatem do posad sądowych w sądzie okr. płockim. Przeniesieni — jeden na miejsce drugiego: kasjer okręgu łowickiego r. kol. **Artur Józef Emiljan Prażmowski** i kasjer powiatu płockiego as. kolg. **Mikołaj Bielustin**. Kasjer powiatowy pultuski, as. kolg. **Mikołaj Kocanow** umarł. Pomocnik naczelnika pow. makowskiego do spraw administracyjnych, as. kolg. **von Cygler** został wykrośloni z listy urzędniczej z powodu przejścia do zarządu witebskiego akcyzy. Zaliczony w poczet urzędników zarządu gub. łomżyńskiego b. burmistrz m. Ko'na, r. d. **Timarctew** mianowany starszym pomocnikiem referenta do spraw wojskowo-policyjnych tegoż zarządu.

### W sprawie pisowni wyrazów cudzoziemskich.

Faktem jest oczywistym, nie ulegającym przeczeniu, iż czytelnictwo u nas rozwija się na dobre. Książka i gazeta przestały już być w naszych ustronach wyłącznym

pokarmem umysłowym pewnej tylko grupy ukształconych wybrańców. — Od pewnego czasu uczyniły one stanowczy a pożądany wyłom w storodawnym murze apatji i pomalutka trafiły hen! aż do niejednej i nie do dziesiątej chaty wieśniaczej. — Za książką zaś i za gazetą pójdzie wolniutko i nie odłączna ich towarzyska oświata, przed którą znowu ustąpić muszą wiekowe ciemności, przestarzałe przesady.

Czy jednak nasze książki i gazety już się nastroiły do takiej skali, iżby ze zrozumieniem czytane być mogły przez wszystkich? Nie mam tu na myśli książek i gazet, traktujących o kwestiach naukowych, bo te na zawsze pozostaną specjałem ludzi wykwalifikowanych, ale mówię o książkach i gazetach najwzyczajniejszych, — w których każdy: czy mniej, czy więcej urobiony duchowo, znajduje dla siebie pożyteczny pokarm. Otóż takie książki i takie gazety, pomijając inne wszelakości, pod pewnym względem mocno u nas szwankują i przyczyniają się nie mało do utrzymywania swych czytelników w dziwnym jakimś kole.

Tak! książki i gazety czytają dziś u nas nie tylko wyszlifowani inteligenci, władający narzeczami cudzoziemskimi, ale i przeciętni urzędnicy i wypolerowani oficjaliści i zwyczajni sobie mieszczanie i prostoduszni wieśniacy, którzy częstokroć nie wiedzą nawet, że tam gdzieś za górą, za lasem, istnieje jakiś język francuski, lub angielski, że wyrazy jego trzeba umieć czytać. Dla tych więc czytelników, a jest ich olbrzymia większość, prawdziwym jest utrapieniem ta niewytłumaczona niczem moda naszej prasy, polegająca na tem, by nazwy cudzoziemskie pisać wyłącznie ich właściwą pisownią.

## Margiela i Margielka.

przez **ADOLFA DYGAŚIŃSKIEGO.**

(Ciąg dalszy).

— Jakie toto ślamazarne, rozlazłe! Prawie jej wierzcie mak w donicy, nie na zagonie stawać!...

— Ej gadanie! Złej taneczniczki i koszuła zawadza! Robota jej smierdzi, nicpoń psia wiara, leżuch zatracony i wszystko!

Tak albo nawet gorzej naigrawali się z niej zniewiarze, choć ona nie wiedziała o bożym świecie.

Ludzie, jak ludzie, niekiedy bywają dobrzy, często — źli.

Zimnica czwartaczka trapiła ją półtora miesiąca. Skóra i kości zostały z kobiety—mara chodząca, powleczonea woskiem. Nie mogła ruszyć ręką ani nogą, nie stało jej już siły, aby myśl wnieść do Boga. Dopiero to Boberska widzi, że sama nie da rady chorobie; więc zabrała wyrobnicę, powiozła ją do miasta, gdzie lekarz zapisał różne lekarstwa. Chwała Bogu, dzwignęła się, stanęła na nogi.

Jużci chyba Częstochowska natchnęła babisję. Zdrowaś Marya, łaski pełna! Myślała niekiedy, że obraz cudowny wytwarza w Gwóźdźniku ludzi dobrych.

Boberska, odjeżdżając do Woli Lipowej, powiedziała dzisiaj:

— Leż, leż kamieniem! Za cztery, pięć dni zobaczymy...

Tymczasem słońce popołudniowe wkrało się do izby ciemnej jak grób, strzeliło pasemkiem nici pro-

miennych z pod strzechy zapadłej, oświetliło twarz pochmurną Częstochowskiej. Margiela, nawpół leżąc, nawpół siedząc, trzymała niemowlę na podolku i rozmyślała o tem, co było. Promyk słońca służący się po głowice dziecięcia ożywił wyrobnicę, natchnął jej chęć żywą użycia świeżego powietrza. W tej izbie można jeszcze było przesypiać nocy — o ile człowiek zdołał zasnąć, życie stawało się tu niezdolne, gdyż każdy zmysł miał do czynienia z tem, co jest wstrętne dla niego.

Margiela ożywiona widokiem słońca, powstała z łóżka prawie mimowolnie. wzięła dziecię na ręce, przytuliła ją do piersi i krokiem chwiejnym niepewnym wyszła przed chatę. Świat zawsze miał i ma powab wielki dla wszystkich tych, którzy koniecznie potrzebują do życia powietrza, światła, przestrzeni, a brakuje im tego właśnie.

Ognisty krąg słoneczny, otulony płaszczami chmur krwawo-purpurowych i kąpiący złotem, wisiał ponad lasami, żegnając ziemię całą potęgą swojej wspaniałości. Bieże pajęciny o połysku srebrnym, drgając, bujały w powietrzu czystem. Na tle złotawem ścierniska wyraźnie odbijały gęsi, krowy czarne i krase i czerwona, wśród których migwały postacie szare pasterzy i pasterek. Oziminy młode już się zarunily, puściły zarost szczypiorów młodocianych — wiosna w jesieni. Niwka prosa brunatnego, druga — rzepy zielonej i trzecia — łubinu o strąkach grubych okoliły pół-lanek kartofli z badyłami zeschnymi, gdzie zając kotlinę a kuropatwy złożyły sobie parzysko. Grusza dzika stoi na miedzy, widać wśród jej gałęzi sroki w ciągłym ruchu. Jastrząb ogromny wspaniale krążył w przestworzu, skrzydłami wiostował i z góry wpatrywał się w tajemnicze nizin, a pierze jego mieniło się rudawo od blasku słońca zachodzącego. Słup dymu błękitnego wił się prosto jak strzelił ku niebu.

— Pastuchy psotnicy pewnie skopali gdzie kartofle ludzkie i pieką je sobie.

Wal lasu ciemnego zlewał się ze sklepieniem niebios, zamykał w okółek szachownicę rzyż, ugorów pokładanych, kartofliśk, łak ozimin; drzewa jego najwyższe stercały ponad pokoleniem młodszym i rysowały się wyraźnie na tle nieba zaszypanego blaskiem ośniewającym słońca. Stada ptaków pospiewujących, zaniepokojonych o nocleg, pospiesznie przelatwały nad Gwóźdźniem, a niewidzialne kuliki gdzieś tam w górze wysoko, wysoko odzywały się głosem smętnym.

Krajobraz ten, ma się rozumieć, nie wprawiał wyrobnicę w jakiś zachwyt, w rozczulenie, a swoją drogą wywierał on wpływ na kobietę. Okolica owa stanowiła ojczyznę Margieli, a dziecię przyrody tęskni do ojczyzny i kocha ją silniej niż człowiek, który się wznosił na wyżyny cywilizacji. Zjawiska przyrody pociągają ku sobie naturalnie ludzi prostych, zapisują się szczerzej w ich umysłach, stają się przywykiem, potrzebą, bez której człowiekowi jest bardzo trudno żyć na obczyźnie, czy w zamknięciu. Wszelkie stworzenie żywe zrasta się niejako z otoczeniem rodzinnem, które jedno sprzyja mu i zapewnia przyjemność używania życia.

Chwytek na widok Margieli z dziecięciem przy piersi, podniósł głowę z legła swego i zdawał się zapytywać wzrokiem zadziwionym:

— Czyż to jest rzeczywiście ona, moja gospodyni? Przecież nie widziałem jej nigdy jeszcze w takiej postaci.

No i, tak to pies, powstał, zbliżył się, obwąchał ją, poznał i uszczęśliwiony pozdrawiał merdaniem ogona, poszczekiwaniami, wyskakiwaniami radosnem. Wyrobnica usiadła na przyźbie, spoglądała przed siebie, słuchała naokoło, a może pierwszy raz w życiu miała dosyć czasu, aby spojrzeć na świat i nad nim się zastanowić.

(C. d. n.)





czanki panny Marji Markowskiej, znanej naszym czytelnikom z utworów w „Echach” pomieszczone.

„**Wszczęświat**“ № 41 zawiera: W. Jachuński. Doświadczenie w geologii. Marja ze Skłodowskich Curie: O nowych ciałach promieniotwórczych. — K. Stołyhwo. Cierpienie fizyczne i uczucie strachu. — Sprawozdanie z obrad naukowych zjazdu IX lekarzy i przyrodników w Krakowie. — Książki nadesłane. Buletyn meteorologiczny.

#### Nowe książki i wydawnictwa.

— Tom 152 wydawnictwa „Biblioteki dzieł wyborowych” zawiera powieść T. T. Jeża p. t. „**Jaskółki**”.

— Nadesłano nam rozprawy, wydane w ostatnich czasach nakładem redakcji „**Głosu**”, która co miesiąc daje swym czytelnikom dodatki książkowe, dotyczące różnych zagadnień z doby bieżącej, głównie z dziedziny etyki i psychologii. Oto tytuły wydanych obecnie broszur, z których w przyszłości mamy dłuższe streszczenia.

**H. Münsterberg. Nauka w stosunku do życia i sztuki.** Z angielskiego przełożył J. Wl. D.

**G. Ferrero. Czynniki postępu moralnego.** Przekład z francuskiego.

**G. Belot i Ch. Gide. Miłosierdzie, sprawiedliwość i dobór naturalny.** Przekład z francuskiego.

Prócz tych otrzymaliśmy następujące książki:

**Jadwiga Szczawińska Davidowa. Wojciech Kłos.** Historia pożytecznego człowieka. Skład główny w księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie 1900 r.

**Władysław Jabłonowski. Dusza poety.** Rzecz o Juliuszu Słowackim. Warszawa 1900. Skład główny w księgarni Senewalda.

#### KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Płock, 19 Października.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 1000 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 300 korcy, żyta 500 korcy, jęczmienia pastewnego 80 korcy, owsa 100 korcy, gryki — korcy, grochu 10 korcy i rzepaku letniego — korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 4,80 do 5,15 za 240 f., żyto od rb. 3,60 do 3,75 za 230 f., jęczmien pastewny od 3,50—3,75 za 210 f., owses od 2,50 do 2,60 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f., groch od 0,00 do 6,00—rzepak od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korcy pszenicy i żyta.

**Gdańsk, 19 Października.** Tendencja spokojna, ceny pszenicy i żyta bez zmiany.

**Warszawa 12 Października.** (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespońskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 93—95, średnia 86—91, posładnia 78—83. Żyto krajowe nowe 73—74, stare 70—72, posładnie 67—68. Jęczmien brow. 90—92. Na paszę i kaszę 76—82.

Owies krajowy 69—76. Groch polny warzelny 90—100. Gryka 94—97. Usposobienie targu bez ożywienia i niżkowce.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,30 za korzec. Pszenica 5,60. Jęczmien 3,90—4,20. Owies 2,70.

**Gielda.** Notowania papierów. Ruble 216,35 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5. 95 55 drobne 4,5.—97,25, duże 4—85,05, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 93,00 n. Łomży 93,00 not.

Renta państwowa 4—96,00. Pożyczka premiova z 1864 r.—319,0 z r. 1866—280,5. Premiova szlachecka 5—212,5.

**Łomża, 19 Października.** Pszenica 4,90—5,10 rb., żyto 3,70—4,00, jęczmien 3,70—4,00, owies 2,30—2,60 rb., gryka 4,80—5,00 rb., groch 5,20—6,00.

#### Odpowiedzi Redakcji.

**Suus'owi w Płocku.** Dziękujemy serdecznie za pomoc.

**P. A. B. w Radzynie.** Kwestjonariusz otrzymaliśmy, — owszem ze wszystkich stron choćby po za naszymi okolicami. Przesyłamy pozdrowienie i dziękujemy za słowa uznania.

**P. Skarżyńskiemu w Rybieniu.** Prenumerata oplacona obecnie do 1 kwietnia 1901 roku.

**P. Bon. C.** do zamykania herbaciarni w niedziele, to istnieje odnośny przepis ministerjalny, którego żadna władza, nawet kurator herbaciarni przelamać nie może, dla tego sprawy tej poruszać nie będziemy. Co do orkiestry, to w sprawie tej dawno już wyjaśnienie było i w „Echach” i w paru innych pismach warszawskich i nasza interwencja nic w tym względzie nie pomoże. Są to sprawy, które wymagają bardzo szczegółowego traktowania z różnych stron, dokumentów świadectw i t. d. i ostatecznie strona przeciwna zawojuje zawsze swoją wagę. Zgadza się z panem, że obecny sposób jest mniej przyjemny, ale nikt w tym względzie nie ma głosu.

Szanownemu Duchowieństwu oraz wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę żonie mojej, s. p.

**Maryi Kellerowej,**  
składa serdeczne Bóg zapłać  
Mąż z dziećmi.

### Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

Wystawa Powszechna w Paryżu 1900.

Medal złoty za produkcję nawozów sztucznych.

Medal srebrny za własną eksploatację fosforytów.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGIENCYJ:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie,

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: **Superfosfaty, Żuzle fosforowe łowickie, Gips fosforowy łowicki, Kajnit** i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

Do numeru dzisiejszego dołączamy ogłoszenie księgarni

**KEMPNERA w Płocku.**

„Spis nowych książek“.

## OGŁOSZENIA.

**Ign. Brochocki** SKLEP WYROBOW TABACZNYCH  
Poleca świeżo nadeszłe papierosy obustalunkowe „**Prawdzic**” i inne w gatunkach wyborowych.

**FIRANKI** w wielkim wyborze, nadeszły do składu mebli  
**Wł. APFELBAUMA w Płocku.**

**HERCOGOWIŃSKIE TYTUNIE i PAPIEROSY**  
Nadeszły do sklepu Tabacznego  
**IGNACEGO BROCHOCKIEGO w Płocku**  
ulica Kolegialna.

**OBICIA** w wielkim wyborze z różnych fabryk poleca skład farb i skład szkła **M. Krubinera** w Płocku, ul. Grodzka wprost Kohnowej.

### Do sprzedania

folwark **Mokowo** w pow. Lipnoskim poczta Dobrzyń nad Wisłą, obszaru 12½ włók, w pszennej glebie, z pokładem torfu nieprzebranym, gospodarstwo płodozmiennie, budynki w porządku, inwentarze kompletne, bez służebności żadnych, odseperowany.  
Wiadomość u właściciela w Mokowie.

#### DO SPRZEDANIA

### 6 włók ornej ziemi

wolnej od serwitutów, z zasiewami, około 135 morg. żytem, w tem znaczna część nowiny, bliższa wiadomość na miejscu.

Działyń, pow. Lipnoski — st. p. Zbójno.

### ZUZLE FOSFOROWE ŁOWICKIE

zawierające 10 do 12% kwasu fosforowego rozpuszczalnego, oznaczonego metodą profesora Wagnera, poleca

#### Towarzystwo Łowickie

Przetworów Chemicznych i Nawozów Sztucznych

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23

Agentury w całym Królestwie.

Medal złoty za nawozy sztuczne na Wystawie Powszechniej w Paryżu 1900.

### Jest do sprzedania

ogród 4-morgowy, warzywno-owocowy z zabudowaniami pod **Włocławkiem**.

Warunki sprzedaży korzystne. Bliższa wiadomość w m. Włocławku, obok katedry u W-nej **ROŚCISZEWSKIEJ**.

### SADZONKI

Dom **Smardzewo** ma do zbycia ze szkółki leśnej parę milionów sadzonek sosnowych 1-o rocznych, oraz po kilka kroc lub kilkadziesiąt tysięcy sadzonek świerku 1, 2 i 4-o letnich i starszych. **Modrzew 2-letni i starszy, Sosna austriacka i Brzoza pospolita.**

Listy adresować do administracji przez **Płońsk.**

### Pokój

Potrzebny jest pokój przy rodzinie z całkowitem utrzymaniem dla osoby w wieku.

**Wiadomość u Piechowskiego**

ulica Węzienna, dom p. Redel.

### FORTEPIAN

w dobrym stanie jest do sprzedania z powodu wyjazdu.

Wiadomość w sklepie Tabacznym

**IGNACEGO BROCHOCKIEGO w Płocku.**

### SEKCJA SŁUŻBOWA

Tow. Roln. Łomżyńskiego

umieszcza ekonomów, pisarzy i inną służbę folwarczną. Interesanci zechcą zgłaszać się do kancelarii Sekcji w gmachu Tow. kred. ziemskiego w Łomży.

### Trumny metalowe

po cenach fabrycznych polecają

**S. KISMANOWSKI i S-ka**

w Warszawie, Nowy-Swiat 70.

dawniej **F. TRELLE** w Warszawie.

Cenniki na żądanie.

### Młoda osoba

(polka) z muzyką i Patentem gimnazjalnym udziela lekcji muzyki oraz korepetycji, i lekcji w zakresie gimnazjalnym i wyżej. Wiadomość ul. Grodzka dom Adlera, Stawicka.

#### ZAWIADOMIENIE.

Nabywszy cukiernię w Płocku od p. H. Majewskiego, która będzie prowadzoną nadal pod firmą „**WŁODZIMIERZ**” jestem w możności zadośćuczynić wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności, i liczę na Jej poparcie.

„**WŁODZIMIERZ**“.

Założone w 1858 roku

## St Petersburgskie Tow. Ubezpieczeń

z kapitałem zakładowym i rezerwami przeszło rb. 14,000,000.

Przyjmuje na dogodnych warunkach:

Ubezpieczenia ogniowe, życiowe, wypadkowe i transportowe.

**Zabezpiecza:** rodzinom na wypadek przedwczesnej śmierci ojca kapitały, osobom dorosłym na starość rentę, dziewczynkom posagi, chłopcom zapomogi na ukończenie zakładów naukowych i t. p.

**Zabezpiecza:** osoby, będące często w podrózach od nieszczęśliwych wypadków; jak również daje możność przedsiębiorcom i właścicielom fabryk zabezpieczenia zbiorowo robotników z wszelką odpowiedzialnością sądową.

**Ubezpiecza** transporty towarów tak w kraju jak i zagranicą, wysyłane lub sprowadzane drogami żelaznymi, lądowymi, rzeczno- lub morskimi.

Wszelkich objaśnień w zakresie wszystkich działów ubezpieczeń udziela tak ustnie jak i piśmiennie upoważniony na gubernię płocką

**Inspektor JAN BARCZAK w Płocku.**

## GEBETHNER I WOLFF

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

skład Fortepjanów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrowska 46.



## R. JAROCKI w Płocku

ulica GRODZKA № 34 5/6

otrzymał i poleca najnowszej konstrukcji

Piecy naftowe

„**Perfect**“  
„**Aladin**“

Kuchenki naftowe

„**Ideal**“  
„**Beatrica**“  
„**Brillant**“

Kuchenki gazowo-naftowe

„**Prima**“  
„**Sława**“

oraz kuchenki benzynowe różnej wielkości, wszelkie naczynia kuchenne, towary żelazne i stalowe.

Redaktor i Wydawca **Adam Grabowski.**